Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 15.07.2020 www.osw.waw.pl

Białoruś: odmowa rejestracji kluczowych rywali Łukaszenki

Kamil Kłysiński

14 lipca Centralna Komisja Wyborcza (CKW) ogłosiła, że oficjalny status kandydatów w wyznaczonych na 9 sierpnia br. wyborach prezydenckich uzyskali: Alaksandr Łukaszenka, była deputowana białoruskiego parlamentu Anna Kanapacka, jeden z liderów ruchu „Mów Prawdę" Andrej Dzmitrieu, żona popularnego blogera Siarhieja Cichanouskiego Swiatłana oraz przedsiębiorca i przewodniczący opozycyjnej partii Białoruska Socjaldemokratyczna Gromada Siarhiej Czereczeń.

Negatywną decyzję podjęto w stosunku do byłego prezesa Biełgazprombanku Wiktara Babaryki (aresztowanego 18 czerwca) oraz byłego ambasadora Białorusi w USA i twórcy Parku Wysokich Technologii w Mińsku Waleryja Capkały. W pierwszym przypadku podstawą odmowy były informacje przekazane CKW przez Komitet Kontroli Państwowej (organ nadzorujący finanse publiczne i uprawniony do ścigania przestępstw gospodarczych), wskazujące na jego rzekomy udział w machinacjach finansowych związanych z wyprowadzeniem pieniędzy poza granice kraju, uzyskaniem na cele kampanii zabronionej prawnie pomocy finansowej z zagranicy oraz ukryciem dochodów w wysokości 450 tys. dolarów. Zgodnie z przedstawionym wcześniej formalnym oskarżeniem grozi mu za to kara do siedmiu lat pozbawienia wolności. W przypadku Capkały natomiast zakwestionowano autentyczność około połowy złożonych przez jego komitet podpisów poparcia, co spowodowało, że ostatecznie nie osiągnął on wymaganego progu 100 tys. podpisów.

Wieczorem 14 lipca w miastach obwodowych i rejonowych gromadzili się ludzie wyrażający swój sprzeciw wobec decyzji CKW. Do największych demonstracji, w których spontanicznie wzięło udział kilka tysięcy osób, doszło w Mińsku. Organy porządkowe blokowały ulice, ograniczając możliwość przemieszczania się protestujących, a funkcjonariusze, używając środków przymusu bezpośredniego, brutalnie zatrzymywali zarówno uczestników demonstracji, jak i relacjonujących je dziennikarzy niezależnych mediów. Łącznie w całym kraju do aresztów trafiło niemal 300 osób. Część z nich zostanie oskarżona o udział w działaniach poważnie naruszających porządek publiczny lub ich organizację, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności do dwóch lat.

Komentarz

- Decyzja o niezarejestrowaniu Babaryki i Capkały to logiczna kontynuacja represji zastosowanych wobec nich jeszcze na etapie zbierania podpisów poparcia. Celem władz było ograniczenie aktywności obu potencjalnych kandydatów oraz ich dyskredytacja w oczach społeczeństwa, a także Zachodu. Są oni postrzegani przez reżim jako najbardziej popularni i wyraziści uczestnicy tej kampanii wyborczej, dysponujący zapleczem

finansowym i kontaktami w białoruskiej nomenklaturze. Obiektem najsilniejszych ataków stał się Babaryka, który zebrał 430 tys. podpisów, a więc znacznie więcej niż inni kontrkandydaci Łukaszenki we wszystkich wyborach. To właśnie skala jego popularności skłoniła władze do aresztowania go 18 czerwca i przedstawienia mu zarzutów. O determinacji aktualnego prezydenta w dążeniu do skompromitowania i wykluczenia Babaryki z kampanii świadczy przyjęcie za podstawę odmownej decyzji CKW jedynie opinii Komitetu Kontroli Państwowej, mimo że jeszcze nie zapadł prawomocny wyrok sądu w tej sprawie. Z kolei w stosunku do mniej popularnego Capkały władze ograniczyły się do zakwestionowania wiarygodności części zebranych podpisów.

- Niezarejestrowanie obu głównych kontrkandydatów ma z punktu widzenia reżimu wzmocnić kontrolę nad procesem wyborczym oraz zagwarantować spokojny przebieg reelekcji Łukaszenki. Kluczowym czynnikiem będzie reakcja na tę decyzję społeczeństwa, przejawiającego bezprecedensową w białoruskich realiach gotowość do poparcia niektórych kontrkandydatów urzędującego prezydenta. Jest to rezultat rosnącego niezadowolenia obywateli, w coraz większym stopniu odczuwających skutki recesji gospodarczej i rozczarowanych lekceważeniem przez rządzących zagrożenia epidemią COVID-19, a także zmęczonych ponad 26-letnimi nieprzerwanymi rządami Łukaszenki. W celu rozładowania narastającego napięcia społecznego władze zdecydowały się jeszcze przed finałem kampanii na neutralizację najpopularniejszych jej uczestników, a wobec ich zwolenników zastosowano szeroko zakrojone represje. Stało się tak np. podczas spontanicznych demonstracji organizowanych w całym kraju przez kilka dni po aresztowaniu Babaryki – zatrzymano wówczas łącznie kilkaset osób (od początku kampanii represjom poddano prawie 1000), a część z nich ukarano aresztem lub grzywną.
- Brutalne zatrzymania podczas protestów 14 lipca przypadkowo wybranych demonstrantów lub zwykłych przechodniów nieuczestniczących w tych wydarzeniach ma na celu zastraszenie społeczeństwa. Podobne represje wobec dziennikarzy i blogerów relacjonujących na żywo wydarzenia mają w optyce władz sparaliżować pracę niezależnych mediów i uspokoić nastroje. Przebieg spontanicznych i pozbawionych liderów demonstracji wskazuje na to, że za pomocą masowych zatrzymań rządzącym może się udać w ciągu najbliższych dni zniechęcić obywateli do wyrażania otwartego sprzeciwu. Nastroje społeczne pozostaną jednak napięte, a to nie wyklucza możliwości masowych zgromadzeń ulicznych po ogłoszeniu wyników głosowania.
- W kontekście niezadowolenia społecznego warto zwrócić uwagę na rejestrację Swiatłany Cichanouskiej, osoby pozbawionej charyzmy i doświadczenia politycznego, kandydującej w związku z zablokowaniem rejestracji komitetu wyborczego jej męża, popularnego blogera znanego z radykalnej krytyki prezydenta Łukaszenki. Wydaje się, że dopuszczenie jej do udziału w kampanii ma na celu osłabienia nastrojów protestu oraz krytyki ze strony Zachodu w związku z wykluczeniem Babaryki i Capkały. Jednocześnie władze wyszły z założenia, że po aresztowaniu 29 maja jej męża, a także części najbardziej aktywnych członków jego komitetu wyborczego Cichanouska nie będzie w stanie prowadzić wyrazistej kampanii, w związku z czym może nawet zrezygnować z dalszego udziału w wyborach.

- Rejestrację pozostałych pretendentów należy tłumaczyć ich niewielką, szczególnie w porównaniu z Babaryką, popularnością oraz umiarkowaną retoryką wyborczą. Unikający radykalnej krytyki reżimu i nawoływania do ulicznych protestów Dzmitrieu, Kanapacka i Czereczeń stanowią dla Łukaszenki bezpieczną konkurencję, umożliwiającą mu zarazem zachowanie pozorów rywalizacji. Przyzwolenie na ich udział w kampanii pozwala uniknąć niekorzystnego wizerunkowo scenariusza, w którym wszyscy pretendenci w proteście przeciwko represjom rezygnują z udziału w wyborach. W rezultacie decyzja CKW ustalająca listę kandydatów sprowadza tegoroczną elekcję prezydencką do rangi kolejnego rytuału politycznego.